

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 3 listopada 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Taberska ( spr.)

SSO Bożena Ziółkowska

SSO Hanna Bartkowiak

**Protokolant apl. radc. P. M.**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r.

sprawy **Ł. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 2 czerwca 2016r. sygn. akt II K 785/14

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- przyjmuje, iż oskarżony swoim działaniem przekroczył granice obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu i na podstawie art. 25 § 2 k.k. odstępuje od wymiaru kary,
- obniża do kwoty 2.500,00 (dwa tysiące pięćset) złotych zadośćuczynienie orzeczone w pkt. 2.

2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

3. Zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. B. kwotę 840,00 złotych z tytułu zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z wyboru w postępowaniu odwoławczym.

4. Zwalnia oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

H. B. E. B. Z.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy w Gnieźnie (sygn. akt II K 785/14):

- uznał oskarżonego Ł. W. za winnego tego, że w dniu 18 maja 2014 roku w miejscowości Ł. uderzając ręką w twarz R. B. spowodował uszkodzenie ciała w postaci złamania trzonu żuchwy strony lewej co naruszyło prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. i w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych,

- na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty tytułem częściowego zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego R. B. kwoty 5 000 złotych,
- na podstawie art. 618 § 1 pkt. 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 roku zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. B. kwotę 612 złotych tytułem zwrotu kosztów reprezentacji;
- na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych obciążył oskarżonego 1/2 wysokości wydatków wyłożonych w sprawie przez Skarb Państwa i w związku z tym zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 398,29 złotych natomiast zwolnił oskarżonego z obowiązku uiszczenia opłaty (k. 116, 122, 123).

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego, który na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucił rozstrzygnięciu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieustaleniu faktu popełnienia oskarżonego przez pokrzywdzonego, wcześniejszych aktów przemocy dokonywanych przez pokrzywdzonego oraz błędnym ustaleniu, że drogi pokrzywdzonego się przecięły, gdy w rzeczywistości pokrzywdzony podszedł do oskarżonego, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznany przez Sąd Rejonowy za wiarygodny uzasadniał poczynienie wyżej opisanych ustaleń,

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 25 § 1 k.k. poprzez nieuznanie działania oskarżonego za działanie w warunkach obrony koniecznej,

b. art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 817 k.c. poprzez orzeczenie zadośćuczynienia pomimo zawarcia przez pokrzywdzonego i oskarżonego ugody w przedmiocie ustalenia roszczeń związanych ze zdarzeniem.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, a także zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów obrony (k. 138 – 144).

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o utrzymanie w mocy wyroku Sądu I instancji oraz zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów reprezentacji oskarżyciela posiłkowego przed Sądem II instancji (k. 164 – 165).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się częściowo zasadna.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji należy zauważyć, iż orzeczenie co do winy i sprawstwa oskarżonego wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Dokonana przez Sąd I instancji analiza dowodów jest wszechstronna i nie narusza reguł zawartych w przepisie art. 4 k.p.k. i 410 k.p.k., bo Sąd brał pod uwagę wszystkie zebrane dowody, w tym przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu. Ocena ta nie zawiera błędów logicznych, nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, i tym samym znajduje się pod ochroną art. 7 k.p.k. Błędem Sąd I instancji było jednak wykluczenie działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej, pomimo poczynienia w tym zakresie prawidłowych ustaleń faktycznych.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego pozostają w sprzeczności wobec siebie w tym znaczeniu, że do obrazy prawa materialnego dochodzi wtedy, gdy stan faktyczny w sprawie ustalony jest prawidłowo, a sąd nie zastosował w odniesieniu do niego właściwego przepisu prawa materialnego, zastosował przepis właściwy, ale w oczywiście wadliwy sposób, na przykład przekraczając granice określonej w przepisie kary albo w ogóle nie zastosował przepisu, którego zastosowanie było obligatoryjne. Tymczasem w apelacji zarzucono Sądowi Rejonowemu poczynienie błędnych ustaleń faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się nietrafny. Wbrew twierdzeniom autora apelacji brak jest podstaw do przyjęcia, iż przebieg zdarzenia, a w szczególności kilku sekund poprzedzających uderzenie pokrzywdzonego, był odmienny od ustalonego przez Sąd Rejonowy. Bez względu na sposób, w jaki opisali przedmiotową sytuację wskazywani przez obrońcę oskarżonego świadkowie J. B., Ł. L. i Ł. C., Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że oskarżony i pokrzywdzony spotkali się, gdy oskarżony udawał się do swojego samochodu, natomiast pokrzywdzony wchodził do baru (...). Być może wskazywani świadkowie ocenili zaistniałą sytuację w taki sposób, że to pokrzywdzony podszedł do oskarżonego Ł. W., jednak zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala czynić takich ustaleń faktycznych, gdyż Ł. W. i R. B. po prostu spotkali się idąc każdy w swoim kierunku. Również brak jest podstaw do przyjęcia, iż pokrzywdzony podchodząc od oskarżonego odepchnął go. Wprawdzie na taką okoliczność wskazywali świadkowie J. B. (k. 82), Ł. L. (k. 84) oraz J. C. (k. 82), która nie była bezpośrednim świadkiem zajścia, jednak większość naocznych świadków zdarzenia – Ł. C., K. C., K. D., jak również pokrzywdzony, takiego zdarzenia nie zaobserwowali. Co istotne, sam oskarżony nie wskazywał, aby R. B. go odepchnął, zatem w ocenie Sądu Odwoławczego nie ma podstaw do jakiegokolwiek zmiany w zakresie ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego co do okoliczności przebiegu zdarzenia. Świadkowie Ł. C., K. C., J. B., J. C., K. D. i Ł. L. byli za to zgodni co do tego, że pokrzywdzony mijając się z oskarżonym obrzucał go słowami obelżywymi i wymachiwał rękami.

Ostatecznie, w ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków nie budzi wątpliwości, gdyż uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowe, co pozwoliło Sądowi Rejonowemu na ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia i ostatecznie doprowadziło do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu z art. 157 § 1 k.k.

Rację ma jednak skarżący, że Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku, pomimo poczynienia w tym zakresie prawidłowych ustaleń faktycznych, z obrazą art. 25 § 2 k.k. nie przyjął działania oskarżonego w ramach obrony koniecznej.

W zakresie działania oskarżonego w obronie koniecznej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku poczynił pełne ustalenia faktyczne. Sąd ten prawidłowo ustalił, że pokrzywdzony R. B. będąc w barze (...) i przechodząc obok oskarżonego zaczął go wyzywać i wymachiwać w jego kierunku rękoma. W reakcji na to oskarżony uderzył R. B. ręką w twarz, a wtedy pokrzywdzony stracił równowagę i przewrócił się. Pokrzywdzony miał rozciętą wargę, podniósł się jednak od razu i udał się do wnętrza baru, gdzie zamówił sobie piwo i zaczął grać w maszyny. Z uwagi na występujące dolegliwości, gdy następnego dnia po zdarzeniu pokrzywdzony udał się do szpitala, stwierdzono u niego złamanie trzonu żuchwy po lewej stronie. W ocenie Sądu Odwoławczego opisane zachowanie pokrzywdzonego nie może być inaczej interpretowane jak przeprowadzenie ataku na oskarżonego. Pokrzywdzony zbliżał się od oskarżonego krzycząc i wymachując w jego kierunku rękami. Biorąc pod uwagę istniejący pomiędzy Ł. W. a R. B. konflikt i pewne agresywne zachowania podjęte wcześniej przez pokrzywdzonego względem oskarżonego z uwagi na sytuację z dzieckiem szwagra pokrzywdzonego, które oskarżony skarcił za niewłaściwe zachowanie, oskarżony mógł mieć obawę, że tego rodzaju zachowanie R. B. w barze (...) może być wstępem do dalszej akcji. Nietrzeźwość pokrzywdzonego, poziom agresji wyrażanej wobec oskarżonego mimo braku jakiegokolwiek prowokacji

ze strony oskarżonego nakazywały oskarżonemu obawiać się, że w każdej chwili pokrzywdzony zintensyfikuje swoje agresywne zachowania, zagrażając jego życiu i zdrowiu, a co najmniej nietykalności cielesnej.

Sąd Okręgowy podkreśla, że prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie jego realizacji, ale także w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na dobro prawne. Nie wychodzi poza granice obrony koniecznej udaremnienie spodziewanego aktu agresji, jeśli in concreto jawi się on jako nieuchronny w wypadku niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej. Dlatego też, działa w granicach obrony koniecznej także ten, kto uniemożliwia urzeczywistnienie bezprawnego zamachu, gdy napastnik zmierza bezpośrednio do jego realizacji. Rozpoznanie takiej sytuacji należy do sądu meriti, który dokonuje stosownych ocen na tle prawidłowo odtworzonych okoliczności faktycznych. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, (OSNKW 1979, z. 6, poz. 65) wyrażono pogląd, że zamach jest już bezpośredni, kiedy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wywnioskować, że przystępuje on do ataku na określone dobro zindywidualizowane, oraz że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego ataku na dobro. W innych judykatach wypowiedziano bardziej ogólnie pogląd, że bezpośredniość zamachu zachodzi również wtedy, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, iż zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Ponadto wskazano, iż ustawodawca przy określeniu obrony koniecznej posługuje się pojęciem zamachu, a nie pojęciem niebezpieczeństwa, nie można więc tych pojęć utożsamiać ani też określać granic pojęcia zamachu za pomocą pojęcia niebezpieczeństwa. Bezpośredniość zamachu wchodzi w grę również wtedy gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2002 r., V KKN 507/99, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 38).

W okolicznościach niniejszej sprawy opisane powyżej zachowanie pokrzywdzonego R. B. nie może być inaczej interpretowane jak przeprowadzenie ataku na oskarżonego. Podjęte zachowanie przez oskarżonego w postaci uderzenia pokrzywdzonego ręką w twarz stanowiło obronę przed tym atakiem, który w okolicznościach niniejszej sprawy mógł być odebrany przez oskarżonego jako wstęp do dalszych, bardziej agresywnych zachowań pokrzywdzonego. Sąd Odwoławczy nie podzielił poglądu Sądu Rejonowego, iż z uwagi na stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie mógł stanowić i nie stanowił bezpośredniego zagrożenia dla Ł. W., natomiast z drugiej strony młody wiek oskarżonego sprawił, iż oskarżony mógł z łatwością uniknąć ewentualnego uderzenia przez pokrzywdzonego. Zgodzić należy się w obrońcą oskarżonego, iż w chwili zdarzenia pokrzywdzony miał 32 lata, a więc również był osobą młodą, a poza ustaleniem w toku przewodu sądowego, że oskarżony był pod wpływem alkoholu nie poczyniono ustaleń co do stopnia nietrzeźwości pokrzywdzonego oraz stopnia upośledzenia jego sprawności fizycznej w wyniku spożycia alkoholu. Nie można zatem z całą stanowczością stwierdzić, jak uczynił to Sąd Rejonowy, iż pokrzywdzony nie stanowił żadnego zagrożenia dla oskarżonego Ł. W.. Kwestią wymagającą szczegółowego rozważenia jest natomiast to, czy obrona zastosowana przez oskarżonego była współmierna do niebezpieczeństwa ataku, o czym szerzej poniżej.

Sąd Okręgowy wskazuje, iż każdy kto jest w sposób bezprawny zaatakowany przez inną osobę ma prawo do skutecznej obrony. Gdyby Ł. W. nie podjął obrony to najprawdopodobniej zostałby bezprawnie uderzony przez pokrzywdzonego, który wyzywając go, zbliżał się do oskarżonego wymachując rękami, co słusznie oskarżony mógł odebrać jako atak na swoją osobę. Jeszcze raz należy podkreślić, że to agresywne zachowanie nietrzeźwego pokrzywdzonego i obawa ataku na swoją osobę spowodowało reakcję oskarżonego w postaci uderzenia pokrzywdzonego ręką w twarz. Zachowanie oskarżonego zmierzało do obrony własnej osoby i zapobieżenia eskalacji agresywnego zachowania pokrzywdzonego, które w okolicznościach niniejszego zdarzenia było jak najbardziej prawdopodobne i gdyby nie reakcja oskarżonego można było przypuszczać, że pokrzywdzony uderzy Ł. W., gdyż sytuacja wyglądała tak, że do tego właśnie zmierza.

Oczywistym wydaje się również to, że osoba zaatakowana ma prawo do podjęcia skutecznej obrony. Obrona skuteczna to jest taka, która zniechęci przeciwnika do kontynuowania ataku. Zawsze osoba zaatakowana jest w gorszej sytuacji niż atakujący. Nie zna przecież przestępczych zamiarów swojego napastnika. Nie wie do jakich zachowań chce się

on posunąć, w tym czy przeprowadzany atak zakończy się na jednym czy wielu uderzeniach i z jaką siłą będą one zadawane.

W realiach przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu Odwoławczego, podstawowym problemem nie jest to czy oskarżony działał w obronie koniecznej, bo ta kwestia jak wskazano powyżej jest oczywista, lecz ustalenie, czy nie mamy do czynienia z jej przekroczeniem z uwagi na zastosowany sposób obrony – niewspółmierny do niebezpieczeństwa ataku. Odpowiedź na to pytanie wymaga szczegółowego przeanalizowania realiów przedmiotowej sprawy.

Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że zanim oskarżony został zaatakowany przez pokrzywdzonego zdążył się zorientować, że R. B. znajduje się pod wpływem alkoholu („on na pewno był po spożyciu alkoholu, bo szedł chwiejnym krokiem” – k. 58). Jakkolwiek oskarżony nie mógł wiedzieć, jaki był stopień nietrzeźwości pokrzywdzonego oraz stopień upośledzenia jego sprawności fizycznej w wyniku spożycia alkoholu, niemniej jako osoba trzeźwa, sprawna fizycznie i interesująca się kulturystyką miał o tyle przewagę nad pokrzywdzonym, że uniknięcie ewentualnego ciosu zadanego przez pokrzywdzonego czy unieszkodliwienie pokrzywdzonego nie powinno mu nastęrczać trudności, zwłaszcza że co do zasady spożycie alkoholu utrudnia napastnikowi zarówno skuteczny atak, jak i obronę.

Sąd Okręgowy podnosi, iż ustalone prawidłowo w sprawie przez Sąd I instancji szczególne okoliczności nakazują jednoznaczne przyjęcie, że oskarżony uderzając pokrzywdzonego ręką w twarz przekroczył granicę obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa. Uderzenie ręką w twarz wiąże się z niebezpieczeństwem spowodowania obrażeń i to nie tylko na skutek samego uderzenia, ale również na skutek ewentualnego upadku osoby uderzonej. Niebezpieczeństwo urazów ciała zwiększa się w sytuacji kiedy tego rodzaju cios zadany jest osobie nietrzeźwej. Taka osoba ma problemy z równowagą i ma spowolniony refleks, który mógłby umożliwić jej chociażby odchylenie głowy do tyłu aby zmniejszyć siłę uderzenia. Osoba taka jak oskarżony, sprawna fizycznie i uprawniająca kulturystykę broniąc się przed atakiem osoby nietrzeźwej, mogła zastosować inne środki, jak chociażby przytrzymanie, zablokowanie pokrzywdzonego czy zrobienie uniku, które nie wiązałyby się z zadaniem ciosu w newralgiczne części ciała. W przedmiotowej sprawie, w wyniku uderzenia pokrzywdzonego ręką w twarz, R. B. upadł, w wyniku czego doszło u niego do złamania trzonu żuchwy po stronie lewej. Z tych właśnie względów, zdaniem Sądu Odwoławczego, oskarżony zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa ataku. Tak, jak już wskazano powyżej, sam atak nietrzeźwego pokrzywdzonego na trzeźwego, wysportowanego oskarżonego, nie był dla oskarżonego szczególnie niebezpieczny, zwłaszcza że atak polegał na wymachiwaniu rękami w kierunku oskarżonego, który z dużym prawdopodobieństwem mógł zakończyć się zastosowaniem siły fizycznej wobec oskarżonego. Z tych względów Sąd Okręgowy nie podzielił argumentów obrońcy starającego się wykazać, że oskarżony działał w ramach pełnej obrony koniecznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z ekscysem intensywnym, który ma miejsce w sytuacji naruszenia wymogów wynikających ze znamienia konieczności obrony. Chodzi tu zatem przede wszystkim o wypadki zastosowania niewspółmiernego sposobu obrony, czyli sposobu, którego efektem jest naruszenie dóbr napastnika w większym stopniu niż to było konieczne dla odparcia zamachu. Poza tym, przy przyjęciu zapatrywania o subsydiarnym charakterze obrony koniecznej w wypadkach odpierania zamachu poprzez umyślne godzenie w życie napastnika, eksces intensywny będzie miał również miejsce w sytuacji, gdy zostanie ustalone, że były inne, racjonalne sposoby uniknięcia zagrożenia dla dobra zaatakowanego zamachem. Należy także zwrócić uwagę na okoliczność, że dla oceny stopnia przekroczenia granic obrony koniecznej istotne znaczenie ma dysproporcja w intensywności i sposobie zamachu i obrony.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, iż w przedmiotowej sprawie oskarżony Ł. W. swoim działaniem przekroczył granicę obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, gdyż z uwagi na okoliczności zdarzenia, stan pokrzywdzonego, sposób zaatakowania oskarżonego przez pokrzywdzonego oraz właściwości osobiste oskarżonego, Ł. W. mógł zastosować inny sposób obrony przed niebezpieczeństwem zamachu ze strony R. B., który nie doprowadziłby do powstania u R. B. urazu naruszającego czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

Sąd Odwoławczy z uwagi na zmianę oceny prawnej zachowania przypisanego podsądnemu zdecydował się na podstawie art. 25 § 2 k.k. na odstąpienie od wymiaru kary.

Jakkolwiek czyn popełniony przez oskarżonego nadal jest bezbarwny i karalny, to jednak stopień społecznej szkodliwości czynu dokonanego z przekroczeniem granic obrony koniecznej jest z reguły istotnie niższy od identycznego czynu zabronionego popełnionego bez przekroczenia granic kontratypu. Należy bowiem mieć na uwadze szczególną sytuację, w jakiej znalazł się oskarżony przekraczając granice obrony koniecznej na skutek bezprawnego zamachu ze strony pokrzywdzonego, który dość zaskakująco, bez żadnego powodu zaatakował Ł. W. w barze (...)Zaistniała sytuacja była dla oskarżonego na tyle nieoczekiwana, że trudno w tego typu sytuacjach zachować taką rozagę w działaniu, by broniąc się nie wyrządził niepotrzebnie nadmiernej szkody.

Odstępując do wymiaru kary Sąd Okręgowy miał na uwadze okoliczność, że oskarżony nieznacznie przekroczył granice obrony koniecznej. W przedmiotowej sprawie zachodził bowiem ścisły związek z zamachem i jego bezpośredniością, oskarżony użył nieznacznie niewspółmiernego środka w stosunku do tego, którym posługiwał się pokrzywdzony – R. B. wymachiwał w kierunku oskarżonego rękami, którymi mógł zadać ewentualny cios, natomiast oskarżony uderzył pokrzywdzonego ręką - ale nie pięścią - w twarz, a uderzenie to wyglądało początkowo na niegroźne, skoro pokrzywdzony od razu się podniósł, udał się do wnętrza baru, gdzie zamówił sobie piwo i zaczął grać na automatach. Jednocześnie podkreślić należy, iż przedmiotowa sytuacja była na tyle dynamiczna i całkowicie niespodziewana przez oskarżonego, że napadnięty miał poważnie ograniczoną możliwość oceny sytuacji, czy przewaga jego siły nad R. B. była niewielka i czy napastnik zmierzał do jeszcze bardziej agresywnych zachowań w stosunku do Ł. W.. Ponadto stosując pomocniczo ogólne przesłanki wskazane w art. 53 k.k., a zwłaszcza właściwości i warunki osobiste sprawy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, odstępując od wymiaru kary Sąd Odwoławczy miał również na uwadze dobrą opinię, jaką posiada oskarżony w miejscu swojego zamieszkania, ustabilizowany i spokojny tryb życia. Oskarżony posiada stałą pracę zarabiając w ten sposób na swoje utrzymanie, nie pije alkoholu, nie miał też kontaktu z narkotykami, interesuje się sportem, uprawia kulturystykę i lubi łowić ryby. Oskarżony Ł. W. na opinię osoby spokojnej, w stosunku do niego nie było interwencji policji.

Odnosząc się z kolei do kwestii zasądzonego zadośćuczynienia stwierdzić należy, iż jest ono środkiem kompensacyjnym. Nie jest środkiem cywilnoprawnym, chociaż dotyczy naprawienia szkody. Podstawą jego orzeczenia jest art. 46 § 1 k.k., a nie odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego, np. art. 415 k.c. Obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienie jako środek kompensacyjny wywołuje podwójny skutek, a mianowicie oddziałuje w sferze uprawnień cywilnoprawnych podmiotu uprawnionego i sprawy szkody oraz w sferze karnoprawnej, jako że nakłada obowiązek, będący środkiem reakcji na przestępstwo, na sprawcę szkody i wywołuje konsekwencje związane ze stwierdzeniem popełnienia przestępstwa. Orzeczenie środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody jest uzależnione od skazania sprawcy za przestępstwo i wyrządzenia przez niego szkody (R. A. Stefański, komentarz do art. 46 kodeksu karnego, Wolters Kluwer 2016).

Wbrew twierdzeniom autora apelacji nakazane w ary. 46 § 1 k.k. stosowanie przepisów prawa cywilnego nie oznacza, iż warunkiem zastosowania tego przepisu i orzeczenia obowiązku naprawienia szkody czy zadośćuczynienia jest istnienie zobowiązania w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Stosowanie przepisów prawa cywilnego przy orzekaniu środka kompensacyjnego oznacza, że szczególne znaczenie mają przepisy prawa cywilnego dotyczące następujących kwestii: pojęcia i zakresu szkody oraz sposobu jej naprawienia i znaczenia stanowiska pokrzywdzonego (art. 361 oraz 363 § 1 k.c.), przesłanek orzeczenia zadośćuczynienia za doznane krzywdy (art. 445 i 448 k.c.), przesłanek miarkowania odszkodowania (art. 362 i 440 k.c.) oraz solidarnej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez współdziałających (art. 441 § 1 k.c.) [ T. Oczkowski, Komentarz do art. 46 kodeksu karnego, Wolter Kluwer 2016].

Z powyższego wynika zatem, iż warunkiem zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 46 § 1 k.k. nie jest istnienie zobowiązania w rozumieniu prawa cywilnego a wyrządzenie szkody (krzywdy). W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż Ł. W. swoim zachowaniem spowodował u R. B. konkretne obrażenia ciała, co wiązało się dla pokrzywdzonego z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Jak słusznie podnosi Sąd Najwyższy: „Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego konfrontacja danego

przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie" (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Mając na uwadze powyższe uwagi, Sąd Okręgowy obniżył do kwoty 2 500 złotych zadośćuczynienie orzeczone w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Uwzględniając okoliczności przedmiotowego zdarzenia, a przede wszystkim zachowanie samego pokrzywdzonego, poziom życia i warunki materialne pokrzywdzonego oraz fakt, iż oskarżony przekazał już pokrzywdzonemu kwotę 700 złotych na koszty związane z leczeniem, Sąd Odwoławczy uznał, że kwota 2 500 złotych zrekompensuje pokrzywdzonemu szkodę niemajątkową związaną z cierpieniem fizycznym i psychicznym wywołanym doznaniem urazem żuchwy, jest ona dostosowana do poziomu krzywdy, a jednocześnie nie jest wygórowana, oderwana od stopy życiowej społeczeństwa, zatem mieści się w rozsądnych granicach.

W pozostałym zakresie, nie znajdując podstaw do dalszej ingerencji w zaskarżone orzeczenie, Sąd Odwoławczy wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy.

Na podstawie § 11 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1808), Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego R. B. kwotę 840 złotych z tytułu zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z wyboru w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k., kierując się względami słuszności, zwolnił oskarżonego z obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze i nie wymierzył mu opłaty sądowej za II instancję.

H. B. E. B. Z.